

Czwartek, 2 lipca 2009 roku
Autor: Piotr Gulbicki

ZŁOTY LIŚĆ



Popłynęła muzyka, popłynęły wspomnienia. Ambasada RP w Londynie zakołysała się w rytm przebojów dwudziestolecia międzywojennego. W takich klimatach prezes *Związku Artystów Scen Polskich za Granicą Irena Delmar* otrzymała Honorowy Dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dwaj konsulowie, wojskowe mundury. Artyści, dyplomaci, znajomi, przyjaciele. Salę ambasady wypełniają znane twarze polskiego Londynu. Bohaterka dzisiejszego wieczoru, laureatka *Złotego Liścia Retro'2009*, nie kryje zadowolenia. – *To wielka radość widzieć was tutaj* – mówi **Irena Delmar**.

W małym kinie

Tango milonga, tango mych marzeń i snów - znajome słowa, łezka w oku. Raz nastrojowo, raz bardziej frywolnie. *Sex appeal, Umówiłem się z nią na dziewiątą, W małym kinie, Zimny drań...* Rozbrzmiewają dawne szlagiery **Henryka Warsa, Jerzego Petersburskiego, Władysława Szpilmana**.

Na scenie króluje **Wojciech Dąbrowski**. Mocny głos, wycucie rytmu. Ten matematyk z wykształcenia – chociaż jak podkreśla z artystycznej rodziny - powołanie estradowe poczuł kilkanaście lat temu, po wygraniu muzycznego turnieju *Szansa na sukces*. Potem poszło już z górki. Regularnie przygotowuje artystyczne programy, śpiewa, prowadzi konferansjerkę. A przede wszystkim zainicjował i organizuje *Ogólnopolski Festiwal Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga*, którego jest dyrektorem artystycznym.



- Uwielbiam dawne polskie piosenki i ich niepowtarzalny czar. Jedyny w swoim rodzaju – powie nam później Dąbrowski, który do Londynu przywiózł specjalne wyróżnienie.

Bukiety kwiatów

Na środku konsul **Robert Rusiecki**. Obok dyrektor Dąbrowski oraz ta, na którą zwrócone są światła. Honorowy Dyplom przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego **Bogdana Zdrojewskiego** trafia w ręce **Ireny Delmar**. Życzenia, gratulacje, uściski A wraz z nimi bukiety kwiatów, które wręczają między innymi słynna malarka **Barbara Kaczmarowska Hamilton**, znana polsko-żydowska działaczka **Lili Pohlmann** oraz pełna werwy, dziewięcioletnia córka konsula **Jakuba Zaborowskiego** – Zosia.

To szczególny dyplom - wyróżnienie za całokształt działalności propagującej twórczość 20-lecia międzywojennego poza granicami Polski. Wyróżnienie, którym w tym roku – oprócz **Ireny Delmar** - uhonorowano również zakotwiczonego w Australii **Gwidona Boruckiego**; podczas wojny aktora Reprezentacyjnego Teatru Wojska Polskiego oraz pierwszego wykonawcy *Czerwonych maków na Monte Cassino*. Po wojnie Borucki mieszkał w Londynie, występował w angielskich i szkockich ośrodkach polonijnych, pracował w BBC, zagrał również w czterdziestu filmach. Potem osiadł w Australii, gdzie organizował rewie i kabarety, założył agencję artystyczną, a także australijską filię *Związku Artystów Scen Polskich*.

Jak można się nudzić?

Trwa koncert. Wykonującego z showmeńskim zacięciem kolejne piosenki **Wojciecha Dąbrowskiego** dzielnie wspomagają laureaci tegorocznego, szóstego już, Festiwalu Piosenki Retro - **Tomasz Łozowicki** oraz **Przemysław Duda**.

Jak można się nudzić, jak można marudzić, że świat jest smutny, że jest źle, nie rozumiem, nie – śpiewają wspólnie z artystami zgromadzeni na sali goście. Wśród nich projektantka mody **Basia Zarzycka**, szefowa chóru *Ave Verum* **Ewa Kwaśniewska** oraz znana z działalności charytatywnej **Krystyna Muraszko**.

A także sama **Irena Delmar**. Uśmiechnięta, pełna wigoru. To historia polskiej emigracji. Aktorka, śpiewaczka, organizatorka życia kulturalnego w polskim Londynie. Od 28 lat prezesuje *Związkowi Artystów Scen Polskich za Granicą* rozwijając i kontynuując tradycje teatrów oraz kabaretów *Hemara*, *Ref-Rena*, a także innych emigracyjnych twórców.



I przyjdzie północ...

Ostatnie dźwięki, ostatnie melodie. Koncert powoli dobiega końca, ale nie kończy się impreza. Czekaj wino, można porozmawiać. – Ciekawy wieczór, prawdziwy wspomnień czar – przyznaje admirał **Adam Mazurek** z kwatery *NATO*. A attache obrony pułkownik **Krzysztof Szymański**, dodaje, że zawsze chętnie wraca do piosenek dwudziestolecia.

Humor nie opuszcza aktorów - **Grzegorza Stachurskiego** (współorganizatora imprezy), **Jerzego Jarosza** oraz dobrego ducha każdej imprezy inżyniera **Józefa Pieniążka**. A także tych, którzy powoli opuszczają ambasadę. I tylko gdzieś w oddali nikt słowa piosenki:

I będziemy szczęśliwi, weseli, aż przyjdzie północ i nas rozdzieli. I umówię się znów na dziewiątą, na dziewiątą tak jak dziś...

Fot. **Piotr Gulbicki**